

# Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 49  
WRZESIEŃ  
2007 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia  
Absolwentów Politechniki Poznańskiej

ISSN 1731-6871



## PROMUJĄ TECHNIKĘ W... UNIWERSYTECIE

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, to obecna nazwa jeszcze niedawno Akademii Bydgoskiej, a wcześniej była Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Teraz UKW jest najmłodszym z 18 polskich uniwersytetów.

Rektorem tej uczelni jest prof. dr hab. inż. Józef Kubik, absolwent Politechniki Poznańskiej, który do Bydgoszczy dojeżdża z podpoznańskiego Swarzędza.

W 1972 roku uzyskał tytuł doktora nauk technicznych, a w 10 lat później doktora habilitowanego w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Po kolejnych 10 latach został profesorem nauk technicznych. Jest uznanym autorytetem w dziedzinie mechaniki i fizyki nasyconych materiałów porowatych i biomateriałów. Jest autorem lub współautorem ponad 160 opublikowanych prac naukowych w większości w renomowanych czasopiśmie zagranicznych. Na szczególną uwagę zasługuje monografia „Podstawy dynamiki nasyconych ośrodków porowatych”, która jest pierwszym tego typu opracowaniem w literaturze polskiej z tej dziedziny oraz wydana i upowszechniona w języku angielskim monografia „Modelling Coupled Phenomena in Saturated Porous Media”, której jest współautorem.

Z Akademią Bydgoską związał się w 1974 roku. Wypromował 5 doktorów i ponad 60 magistrów, opiekował się dwoma zakończonymi pracami habilitacyjnymi. Jest organizatorem Katedry Mechaniki Środowiska, a następnie Instytutu Mechaniki Środowiska i Informatyki Stosowanej bydgoskiej uczelni.

Z inicjatywy i dzięki jego staraniom oraz współpracy z jednostkami naukowymi Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie uruchomione zostały w Bydgoszczy Środowiskowe Studia Doktoranckie dla kształcenia



Uniwersytet Kazimierza Wielkiego przeżywa dynamiczny rozwój  
Fot. J. Bekas

deficytowych w regionie kujawsko-pomorskim młodych kadr naukowych z zakresu informatyki oraz mechaniki i inżynierii materiałów. Jest organizatorem i opiekunem kierunku studiów – informa-

### Losy absolwentów

tyka inżynierska. W roku 2005 opuścili Akademię Bydgoską pierwsi inżynierowie informatycy – absolwenci Wydziału Matematyki, Techniki i Nauk Przyrodniczych.

Z Bydgoszczą związał się natomiast trwale prof. dr hab. inż. Arnold Wilczyński, który w 1963 roku skończył kierunek mechanika na Politechnice Poznańskiej. W naszej uczelni podjął pracę naukową

w Instytucie Mechaniki Technicznej i w 1970 roku uzyskał tytuł doktora nauk technicznych. Potem przez pięć lat był adiunktem w naszej uczelni, po czym związał się z Katedrą Wychowania Technicznego WSP w Bydgoszczy. Zaczął zajmować się mechaniką... materiałów drewnianych, poszerzając zainteresowania o drzewnictwo, mechaniczną technologię drewna i konstrukcje drewniane. W 1989 roku obronił habilitację na Wydziale Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W dziesięć lat później został profesorem nauk leśnych.

Nieprzypadkowo ludzie o wykształceniu technicznym związani są z Uniwersytetem K. Wielkiego w Bydgoszczy, ponieważ częścią techniczną tej uczelni jest... Instytut Techniki, znajdujący się w strukturze Wydziału – Matematyki, Fizyki i Techniki.



Rektor prof. J. Kubik jest absolwentem PP

cd. na str. 2

## ABSOLUTORIA DLA 2250 ABSOLWENTÓW

W ostatnich dniach czerwca odbyły się w naszej uczelni dla wszystkich wydziałów uroczystości absolutoryjne zorganizowane przez studentów kończących studia. Ponad 2250 studentów z 9 wydziałów, którzy zdali wszystkie egzaminy przewidziane programem studiów otrzymało z rąk władz uczelni karty absolutoryjne. Najwięcej absolwentów w tym roku było na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania – 470 oraz Wydziale Informatyki i Zarządzania – 450, najmniej na Wydziale Fizyki Technicznej – zaledwie 42.

Są to chwile wzruszeń, radości i refleksji. Wzruszeń dla rodziców i bliskich, radości dla władz uczelni i nauczycieli akademickich, refleksji dla absolwentów. Tym chwilom towarzyszyły gratulacje, życzenia i słowa pożegnań wypowiedziane przez rektora, dziekana, przedstawicieli Stowarzyszenia Absolwentów i młodszych kolegów jeszcze studentów.

Szczególnie ciepłe i wzruszające były przemówienia dziekanów. To oni żegnali tych, których uczyli i wychowywali przez ostatnie pięć a nie raz i więcej lat. W swym ostatnim słowie starali się przekazać absolwentom na dalszą drogę to co najcenniejsze i najważniejsze, o czym powinni zawsze pamiętać.

– Absolutorium to uroczystość akademicka o wieloletniej tradycji w wielu ośrodkach akademickich – przypomniał dr hab. Andrzej Olszowski dziekan Wydziału Technologii Chemicznej. – Nie oznacza ona jednak uzyskania dyplomu ukończenia szkoły wyższej, bowiem ostatni w czasie studiów jest egzamin dyplomowy. Wydział Technologii Chemicznej w przyszłym mroku kalendarzowym będzie obchodzić 40- rocz-

nicę powstania. Jest w grupie jednostek o znacznym dorobku naukowym, który według ostatniej oceny wszystkich placówek naukowych w kraju, został oceniony w I grupie, a więc wydziałów i jednostek badawczych naj-



lepszych a Politechnika Poznańska jest zaliczana do czołowych uczelni technicznych w naszym kraju. Dlatego też powinniście być dumni, że kończycie taką uczelnię i taki wydział.

– Znany filozof prof. Władysław Tatarkiewicz – przypomniał dziekan – napisał: „Człowiek zdaje się mieć, poza fizycznymi, pięć potrzeb najbardziej

cd. na str. 2

## PROMUJĄ TECHNIKĘ W... UNIWERSYTECIE

cd. ze str. 1

– Wydział ma szeroki profil działalności technicznej – mówi prof. A. Wilczyński. – A częścią Instytutu jest Katedra Konstrukcji Drewnianych, którą stworzyłem i obecnie kieruję. Istnieje stunkowo krótko, bo od dwóch lat, tak długo jak istnieje Uniwersytet, podczas powstawania którego wyodrębniliśmy KKD. Jednak zakład zajmujący się zagadnieniami drewnnymi istniał w naszej Uczelni od dawna. Był to Zakład Mechaniki Konstrukcji, a później Zakład Mechaniki Konstrukcji i Metod Komputerowych.

Bydgoszcz ma wieloletnie tradycje drzewne i nauk drzewnych – dodaje rektor J. Kubik. – Już w latach pięćdziesiątych minionego wieku istniał oddział bydgoski Instytutu Technologii Drewna, zlokalizowany na terenie Fabryki Sklejek. Do lat osiemdziesiątych istniało Centralne Laboratorium Sklejek. W latach siedemdziesiątych docent Lech Graj, kierownik bydgoskiego oddziału Instytutu Technologii Drewna podjął decyzję o przejściu do Uczelni i był inicjatorem badań z zakresu drzewnictwa. Pozyskał do współpracy niezującego już profesora Kazimierza Nowaka, byłego dziekana Wydziału Technologii Drewna Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, który w 1983 roku przeniósł się do nas i prowadził badania dotyczące konstrukcji i technologii wyrobów z drewna.

– Profesor Nowak – wtrąca prof. A. Wilczyński – zachęcił mnie, jako specjalistę z zakresu mechaniki, do zajęcia się drzewnictwem. Skorzystałem z tej propozycji, podejmując badania nad wytrzymałością połączeń klejowych stosowanych w konstrukcjach drewnianych. Po uzyskaniu habilitacji z zakresu drzewnictwa, zacząłem skupiać wokół siebie młodszych pracowników naukowo-dydaktycznych, tworząc kiluosobowy zespół badawczy. Dużą rolę w rozwijaniu badań drzewnych w UKW pełni profesor Stanisław Dziegielewski z Katedry Meblarstwa Akademii Rolniczej w Poznaniu, pracujący dodatkowo u nas już od ponad dwudziestu lat.



Rektor prof. J. Kubik (z prawej) i prof. A. Wilczyński (z lewej) w rozmowie z autorem artykułu

– Bo od wielu lat – wyjaśnia prof. A. Wilczyński – prowadzimy kierunek studiów, który nazywa się „edukacja techniczno-informatyczna”. Założeniem tego kierunku jest kształcenie nauczycieli techniki i informatyki. Niedawno obchodziliśmy 35-lecie kształcenia na tym kierunku. Przez ten czas rozwijał się Instytut Techniki, wzbogacała się baza techniczna, a więc technika w naszym Uniwersytecie ma wyraźne miejsce. Jesteśmy pewnym uzupełnieniem wydziałów technologii drewna z Poznania i Warszawy, kształcących klasycznych inżynierów drzewnictwa. My kształcimy nauczycieli o solidnym przygotowaniu drzewnym, do szkół drzewnych, z ogólnym przygotowaniem technicznym i specjalistycznym drzewnym.

Od 1 września 2005 roku uczelnia funkcjonuje jako Uniwersytet Kazimierza Wielkiego. Uczelnia przeżywa w ostatnich latach dynamiczny rozwój. Zatrudnia około 700 nauczycieli akademickich, w tym około 140 samodzielnych pracowników nauki, a ponad 50 osób legitymuje się z tytułem naukowym profesora. Zwiększyła się też zdecydowanie liczba studiujących. Uczelnia ma około 18 000 studentów. Oferta studiów obejmuje 16 kierunków i około 40 specjalności. Siedziby wydziałów i poszczególnych jednostek mieszczą się w ponad 30 budynkach i obiektach dydaktycznych. Większość z nich znajduje się w centralnych miejscach miasta i stanowi wydzielone terytorialnie kampusy.

Zespół Katedry Konstrukcji Drewnianych tworzy 11 pracowników. Jest największą jednostką Instytutu Techniki, nadającą mu oblicze naukowe.

– Dlaczego w Uniwersytecie raczej humanistycznym, jest w ogóle technika?

– Dłaczego w Uniwersytecie raczej humanistycznym, jest w ogóle technika?

Janusz Bekas

## KORPORACJE W PWSBMIE

Istniejące w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektryczności w latach 1929 – 1939 korporacje studenckie można by podzielić na trzy grupy: samopomocowe, koła zainteresowań i towarzyskie.

Życie organizacyjne korporacji prowadziło się do komerszów, organizowanych z reguły w lokalu gastronomicznym, na których omawiano wydarzenia bieżące tak na uczelni, jak i społeczne. Przy tym śpiewano, jak również wypijano spore ilości piwa. Okresowo organizowano imprezy o charakterze towarzysko – rozrywkowym, które w Korpusie nazywano „korpusówkami”.

Korporacja „Hetmania” nosiła białe dekle z odpowiednim cyrkiem.

Korpus „Stefan Czarniecki” powstał w 1933 roku z inicjatywy kolegów wywodzących się z Młodzieży Wszepolskiej. Barwy korpusu to granatowy dekiel z wyhaftowanym na denku herbem Stefana Czarnieckiego „Łodzia”. Była to czerwona tarcza z ukośnym pasem i pośrodku złoty pierścień. Otok dekla, jak i banda, była to trójbarwna taśma o szerokości 3x5mm w kolorach nazywanych: granat-złoto-purpura. Aby zostać członkiem korpusu należało przejść okres kandydacki, w czasie którego kandydat musiał zapoznać się ze statutem oraz poznać cel jego istnienia. Do tego był przygotowywany przez prefekta, który w dalszym ciągu opiekował się również juniorami. Junior posiadał jedynie bierne prawo wyborcze. Na wniosek prefekta junior zostawał seniorem i nabywał pełnię praw członkowskich. Po ukończeniu studiów przechodził do grupy filistrów, stając się jednocześnie członkiem honorowym.

W odróżnieniu od seniora filister nosił bandę o szerokości 3 cm. Każdy z trzech kolorów miał szerokość 1 cm. Do stroju galowego obowiązywała banda wąska o szerokości ok. 0,5 cm. Obowiązywała do fraka lub smokinga. Korpus posiadał swoje zawołanie: „Scjntiam et laboram ad Poloniae potentiam”, co w tłumaczeniu znaczy: „Wiedzą i pracą do potęgi Polski”.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej żadna z tych organizacji nie została reaktywowana, z uwagi na to, że ówczesny ustroj nie przewidywał istnienia tego typu organizacji.

Jan Matczak

Ten tekst autor, członek Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PP, przekazał Redakcji tuż przed swoją śmiercią, w marcu tego roku.



cd. ze str. 1

podstawowych: chce czymś być; coś mieć; coś robić; coś wiedzieć, coś odczuwać. Potrzeby te są właściwe każdemu, ale w różnym stopniu, każda może stać się potrzebą naczelną, w zależności od typu człowieka”.

Próbaliśmy niektóre z tych potrzeb przybliżyć i uczynić ważnymi dla życia. Okres studiów jest uważany za najpiękniejszy okres w życiu. To okres nawiązywania przyjaźni, szaleństw młodości, beztróski, wolności od podejmowania trudnych decyzji, to często czas i miejsce znalezienia współtowarzysza życia. Dla niektórych, to jednak również okres wyrzeczeń i pracy zarobkowej, aby móc te studia skończyć.

Zakończenie studiów to zakończenie pewnego etapu w życiu, można powiedzieć, że zakończenie pracy, która trwała 5 lub nawet więcej lat. Zdobyć wyższego wykształcenia to osobisty sukces. Ale szybki rozwój cywilizacji będzie zmuszał do nieustannego uczenia się, podnoszenia kwalifikacji. Uważa się, że osoby, kończące obecnie studia, będą czasem zmuszone nawet do 2-3-krotnej zmiany swoich kwalifikacji. Dlatego ważny jest kon-

takt z uczelniami, aby stale podwyższać swoje kwalifikacje, uzupełniając wykształcenia na studiach doktoranckich, podyplomowych lub studiując drugi kierunek studiów.

– Rozpoczynacie – dodał dziekan – nowy etap w życiu, znacznie trudniejszy – pracę zawodową. Życzę Wam, abyście znaleźli pracę, która będzie

## ABSOLUTORIA DLA 2250 ABSOLWENTÓW

ciekawa, pozwalająca na dalszy rozwój intelektualny. Aby Was doceniać i rozważni w podejmowanych decyzjach. Nie bądźcie zbyt niecierpliwi.

Część podejmie decyzję o wyjeździe zagranicę. Jeśli będzie to wyjazd związany ze zdobywaniem doświadczenia zawodowego, doskonaleniem języka obcego jest to zrozumiałe i w pełni akceptowane. Ale, jak głosi łacińskie przysłowie „Żadne miejsce nie powinno być Ci miłsze nad ojczyznę”. (...) Liczymy na to, że będziecie pamiętali o Wydziale i Uczelni, którą kończycie, dobrze o nim mówili, wspierali nas, utrzymywali z nami kontakty. Pamiętajcie o Maksymie Seneki, „Z życiem jest jak ze sztuką teatralną: ważne nie jest jak długo trwa, ale jak jest zagrane”.

Niewielu czytelników „Absolwenta” zapewne pamięta, że w latach czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych w budynkach Politechniki przy pl. M. Skłodowskiej-Curie nr 1 i 5 mieściło się Państwowe Gimnazjum Mechaniczno – Elektryczne oraz Państwowe Liceum Mechaniczno-Elektryczne.

Nauka w gimnazjum trwała 3 lata i uzyskiwało się tzw. małą maturę. Potem, po zdaniu egzaminu wstępnego, kontynuowaliśmy przez 2 lata naukę w Liceum. W trakcie naszej nauki w Liceum, nastąpiła reorganizacja szkolnictwa średniego. Średnie szkoły zawodowe przekształcono w 4-letnie technika.

Gdy ukończyliśmy I klasę liceum w 1951 roku przyjęto nas do klasy maturalnej czteroletniego Technikum Mechaniczno-Elektrycznego Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Ukończyliśmy ją w 1952 roku ze świadectwem dojrzałości i tytułem technika budowlanego – kierunku technika sanitarna. Klasę maturalną, ukończyło 36 uczniów. Zarówno Gimnazjum jak i Liceum były szkołami wyłącznie męskimi. Dopiero w 1952 r. do już wtedy Technikum Mechaniczno-Elektrycznego zaczęto przyjmować dziewczęta i szkoła stawiała się stopniowo koedukacyjna.

Naszym wychowawcą w Liceum był matematyk, ówczesny jeszcze student Uniwersytetu Poznańskiego – Henryk Wiśniewski, późniejszy profesor i dyrektor Instytutu Matematyki Politechniki Poznańskiej. Ogromną jego zasługą było, że wtedy, na początku lat 50-tych, nauczył nas matematyki i to tej wyższej, łącznie z rachunkiem całkowym i różniczkowym. I nawet polubiliśmy matematykę. A na studiach, przynajmniej I semestr był dla nas powtórką wiedzy z matematyki nabytej w szkole średniej.

Nowatorski był sposób nauczania matematyki przez profesora Wiśniewskiego. Oprócz dodatkowych (dobrowolnych) lekcji – prowadzonych przez naszego wychowawcę, lepsi uczniowie z matematyki mieli obowiązek pomagania słabszym kolegom. Pomagania w nauce, a nie dawania odpisywać zadań domowych czy dawać odpisywać na kłódkach. Dało to wręcz rewelacyjne wyniki. Na naszych świadectwach maturalnych na 36 uczniów było osiem ocen bardzo dobrych i kilkanaście dobrych.

Więzi z naszym matematykiem – wychowawcą (niewiele zresztą starszym od swoich uczniów) trwają do dnia dzisiejszego, mimo upływu ponad 55 lat od ukończenia szkoły średniej. Zawsze uczestniczy on w naszych zjazdach.

Zjazd z okazji 55-lecia matury odbył się 15 czerwca tego roku. Z niedzisiejszych 36 maturzystów z 1952 r. żyją jeszcze 22 osoby, z których 19 wzięło udział w ostatnim zjeździe.

Ponad 50 % z nas ukończyło studia wyższe kierunku inżynieria sanitarna. 14 osób na Politechnice Poznańskiej, a 6 osób na Politechnice Warszawskiej. Dwie osoby z naszej klasy mają tytuły profesora zwyczajnego – prof. dr hab. inż. Czesław Grabarczyk i prof. dr hab. inż. Zbigniew Szperliński. Wszyscy absolwenci klasy technika sani-

tarna byli i są cenionymi, niekiedy wybitnymi specjalistami z różnych specjalizacji z zakresu inżynierii sanitarnej, uznanymi przez środowisko naukowo-techniczne w kraju i zagranicą. Naszym starostą był kolega Czesław Grabarczyk, późniejszy profesor, nauczyciel akademicki w Politechnice Warszawskiej, Politechnice Poznańskiej, a obecnie

w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wybitny specjalista inżynierii sanitarnej, szczególnie z zakresu mechaniki cieczy i gazów.

Technikami o specjalności sanitarnej, staliśmy się niejako z „urzędu”. Było wówczas w naszym liceum osiem klas pierwszych i dyrektor mgr Bolesław Dziubalski wyznaczył, która klasa, jaką będzie miała specjalność, a komu to się nie podoba – stwierdził – to może odejść ze szkoły. Naszej klasie dyrektor „przydzielił” specjalność technika sanitarna. My mechanicy buntowaliśmy się, że mamy zostać „sanitariuszami”, jak wtedy mówiono. Ale zostaliśmy, i chyba wszyscy – tak wynika z naszej życiowej drogi zawodowej – polubiliśmy narzuconą nam specjalność.

Dyrektorem Gimnazjum był inżynier Adam Wieczorowski, wielki patriota, oficer AK, ojciec prof. Kazimierza Wieczorowskiego, również absolwenta gimnazjum i liceum, a potem absolwenta Politechniki Poznańskiej i jej wieloletniego nauczyciela akademickiego. Prefektem był ksiądz kanonik Franciszek Martefka, ogromnie szanowany przez uczniów, jeżdżący wówczas motocyklem z przyczepą, co nam szczególnie imponowało.

Nasze popularne PGM (gimnazjum) mieściło się w budynku, w którym jest Rektorat Politechniki Poznańskiej i miało oddzielne wejście od ul. Bergera. Liceum zaś zajmowało budynek przy Placu Marii Skłodowskiej-Curie 1 w którym swoje pracownie i sale wykładowe ma obecnie Wydział Technologii Chemicznej PP.

Tradycyjnie, część oficjalna naszych „spotkań maturalnych” odbywa się w budynku naszej dawnej szkoły, dziś Politechniki Poznańskiej, z której poprzedniczką – Szkołą Inżynierską wielu z nas jest związanych jako jej studenci i absolwenci.

Honorowym gościem naszego ostatniego spotkania był prof. Kazimierz Wieczorowski, który wspominał m. in. swego ojca, dyrektora PGM-u i historię naszej szkoły średniej, której korzenie sięgają 1922 r. Była to zawsze szkoła nastawiona bardzo patriotycznie, skierowana na pracę organiczną. Sukcesję po naszej szkole (zarówno Gimnazjum jak i Liceum oraz Technikum Mechaniczno-Elektrycznym) przejęło późniejsze Technikum Energetyczne a obecnie Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 im. H. Zegalskiego, przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu.

**Jan F. Lemański**

*Autor jest absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego PP z 1957 roku*

## BĘDZIE REWITALIZACJA BUDYNKU PRZY ULICY STRZELECKIEJ

Jednym z najstarszych budynków użytkowanych przez Politechnikę Poznańską jest budynek Wydziału Informatyki i Zarządzania przy ul. Strzeleckiej 11. Otrzymała go Politechnika (wówczas jeszcze Szkoła Inżynierska) po odbudowie ze zniszczeń wojennych w 1952 roku.

Przeniosły się tam dwie szkoły, które częściowo korzystały z budynku przy pl. M. Skłodowskiej-Curie 5. Były to Wieczorowa Szkoła Inżynierska i Szkoła Inżynierska przy Naczelnej Organizacji Technicznej. Obie wkrótce zostały włączone w struktury Szkoły Inżynierskiej, a do budynku przeniesiony został Wydział Budowy Maszyn.

Obecny budynek wybudowany został na pozostałościach fundamentów i ścian gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Gotthilfa Bergera, jednego z najpiękniejszych budynków szkolnych w Poznaniu, dorównujący znakomitym wzorom europejskim.

Gotthilf Berger (1794-1874) urodził się w Poznaniu w niemieckiej ewangelickiej rodzinie kupieckiej, która zajmowała się handlem drewnem i winem. Na wycince lasów i handlu drewnem w Wielkim Księstwie Poznańskim i Królestwie osiągnął znaczną fortunę. W 1855 roku sprzedał firmę i całkowicie poświęcił się pracy społeczno-politycznej. Od 1850 roku był radnym miejskim, a od 1866 także członkiem



Tak było dawniej



Tak jest teraz



Tak będzie w przyszłości

## BĘDZIE REWITALIZACJA BUDYNKU PRZY ULICY STRZELECKIEJ

cd. ze str. 3

magistratu. Jako radny miejski szczególnie interesował się sprawami oświaty i gorliwie popierał projekt założenia w Poznaniu szkoły realnej, której otwarcie nastąpiło w 1853 roku.

W 1861 roku G. Berger ofiarował miastu 65 talarów na budowę nowego gmachu dla szkoły realnej. W dokumencie darowizny podkreślił, że szkoła przyjmować będzie uczniów bez względu na narodowość i religię. Budowę szkoły (dziś przy ul. Strzeleckiej 11) zakończono w 1865 roku. Piękno architektury tego budynku dziś możemy podziwiać już tylko na zdjęciach. W 1890 roku szkole nadano imię fundatora, G. Bergera, która przetrwała do roku 1945. Działania wojenne zrujnowały ten piękny gmach niemalże z ziemią. Odbudowywano go na przełomie lat 40. i 50. XX wieku dla potrzeb poligraficznych Uniwersytetu Poznańskiego. W tym celu powstała w środkowej części budynku, na wysokim parterze duża aula, wsparta na bardzo solidnych fundamentach.

Budynek szkoły realnej nie był jedynym, który G. Berger pozostawił Poznaniowi. W swoim testamencie zapisał miastu kwotę 150 tysięcy marek na utworzenie i prowadzenie przytułku dla starców. Budowa tego domu (przy pl. M. Skłodowskiej-Curie) zakończona została w 1909 roku i pełnił swą rolę do 1939 roku. Nazwisko tego społecznika utrwala w naszej pamięci ulica jego imienia przy Rynku Wildeckim, między budynkami Politechniki.

Władze Politechniki Poznańskiej zamierzają przywrócić pierwotną sylwetkę budynku przy ul. Strzeleckiej z charakterystycznymi elementami cechującymi XIX wieczny budynek szkoły realnej. Opracowana została koncepcja architektoniczna jego rewitalizacji, która do czasu realizacji na pewno zostanie jeszcze wzbogacona.

Stanisław Olejniczak

## KRÓTKO Z PP

- Prawie 3500 miejsc na 9 wydziałach przygotowano dla studentów I roku w roku akademickim 2007/2008 na studiach stacjonarnych. Najwięcej na Wydziale Informatyki i Zarządzania oraz Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania. Największym zainteresowaniem cieszyły się studia na Wydziałach: Architektury, Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Elektroniki i Telekomunikacji oraz Maszyn Roboczych i Transportu, na których nie było już we wrześniu dodatkowej rekrutacji.
- Studenci Wydziału Informatyki i Zarządzania oraz Elektroniki i Telekomunikacji uczestniczyli w sierpniu w konkursie Imagine Cup 2007 w Seulu dla studentów informatyki. W kategorii programowanie systemów wbudowanych zespół politechniki zajął 6 miejsce, a zespół w składzie Jacek Barcikowski (PP) i Julia Górniewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) pierwsze miejsce w kategorii film krótkometrażowy.
- Wydział Architektury gościł Christian Kereza, laureata pierwszej nagrody w międzynarodowym konkursie na projekt Muzeum Sztuki Współczesnej w Warszawie.
- Zespół PP przedstawił najlepszy projekt i był 28 września organizatorem Nocy Naukowców. Takie imprezy popularno-naukowe i rozrywkowe będą organizowane we wszystkich krajach Unii Europejskiej.
- Na 3 października zaplanowano w Politechnice Poznańskiej inaugurację nowego roku akademickiego 2007/2008, podczas której 10 absolwentów po 50 latach „przeżyje” uroczystość reimmatrikulacji.
- Na cmentarzu Miłostowo pożegnano doc. dr hab. Zbigniewa Ratajczaka, byłego prorektora PP oraz dziekana i prodziekana Wydziału Maszyn Roboczych i Pojazdów, który był inżynierem mechanikiem i doktorem matematyki.

(SO)



**Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM Sp. z o.o.  
Oddział w Poznaniu**

ul. Grobla 15, 61-859 Poznań

tel. 061 854 43 10, 061 854 43 11, fax 061 854 43 12

GAZ-SYSTEM jest członkiem wspierającym Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej

WYDAWCA: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej  
REDAGUJE ZESPÓŁ: Janusz Bekas (redaktor prowadzący),  
Marian Bień, Stanisław Olejniczak  
NAKLAD: 1000 egzemplarzy

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02  
e-mail: absolwent@put.poznan.pl http://absolwent.put.poznan.pl  
KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

Egzemplarz bezpłatny.